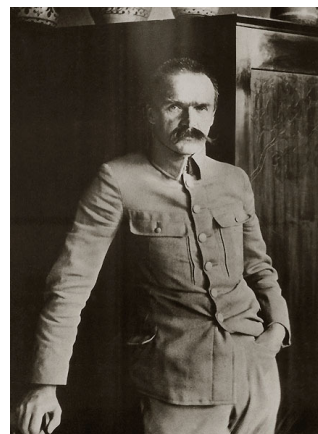


Józef Piłsudski:
– *Państwo Polskie powstaje z woli
całego narodu i opiera się na pod-
stawach demokratycznych.*

(1918)



90.-lecie Niepodległości Państwa Polskiego

DEPESZA ISKROWA NOTYFIKUJĄCA POWSTANIE PAŃSTWA POLSKIEGO

Do P. Prezydenta Stanów Zjednoczonych,
Do Królewskiego Rządu Angielskiego,
Do Rządu Rzeczypospolitej Francuskiej,
Do Królewskiego Rządu Włoskiego,
Do Cesarskiego Rządu Japońskiego,
Do Rządu Rzeczypospolitej Niemieckiej
i do Rządów wszystkich Państw wojujących i neutralnych.

Jako Wódz Naczelny Armii Polskiej, pragnę notyfikować rządowi i narodom wojującym i neutralnym istnienie Państwa Polskiego Niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski.

Sytuacja polityczna w Polsce i jarzmo okupacji nie pozwoliły dotychczas narodowi polskiemu wypowiedzieć się swobodnie o swym losie. Dzięki zmianom, które nastąpiły wskutek świetnych zwycięstw armii sprzymierzonych – wznowienie niepodległości i suwerenności Polski staje się odtąd faktem dokonany.

Państwo Polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych. Rząd Polski zastąpi panowanie przemocy, która przez sto czterdzieści lat ciążyła nad losami Polski – przez ustrój, zbudowany na porządku i sprawiedliwości. Opierając się na Armii Polskiej pod moją komendą, mam nadzieję, że odtąd żadna armia obca nie wkroczy do Polski, nim nie wyrazimy w tej sprawie formalnej woli naszej. Jestem przekonany, że potężne demokracje Zachodu udzielą swej pomocy i braterskiego poparcia Polskiej Rzeczypospolitej Odrodzonej i Niepodległej.

Wódz Naczelny
Piłsudski.

Za Ministra Spraw Zewnętrznych
Filipowicz.

Warszawa, dn. 16-go listopada 1918 r.

(Tekst według "Monitora Polskiego" z dnia 18 listopada 1918 roku
Pisma Zbiorowe Józefa Piłsudskiego, t. V, str. 20)

Jak dęby

Dąb (*Quercus* L.) zaliczony jest do rodziny bukowatych (*Fagaceae* Dumort). Liście skrętoległe, w pękach na końcach pędów, na krótkich ogonkach, całobrzegie, końce kłap zaokrąglone; u nasady sercowate, zwykle niesymetrycznie uszato wykrojone, dolna część liścia węższa niż górna; nerwy dochodzą do końców kłap i zatok między kłapami; z wierzchu ciemnozielone, od spodu jasno-niebieskawo-zielone. Kwiaty pręcikowe tworzą luźne, bladozielone, zwisające kotki, wyrastające po dwa lub trzy z pąków bocznych zeszłorocznych pędów. Pojedyncze kwiaty męskie mają 6-8-dzielną okwiat i zawierają po 6-10 pręcików. Kwiaty słupkowe drobne, mało widoczne, butelkowatego kształtu, z trójdzielnym czerwonym znamieniem, osadzone po 2-5 na długiej szypułce, wyrastające na wierzchołkach tegorocznych pędów. Owoce – żołędzie – dla jednych są pożywieniem, dla innych ozdobą lub zabawą – walcowate, w półokrągłych miseczkach, na długich szypułkach, zebrane po jeden do trzech.

Dąb jest drzewem długowiecznym. Długowieczność i jego okazały wygląd od wieków sprawiały na ludziach duże wrażenie. Stare okazy czczone były jako przybytek bóstwa przez większość pierwotnych ludów Europy. Wzmianki o tych drzewach znajdują się także w *Starym Testamencie*. Motyw żołędzi i gałązek dębu występuje w herbach królewskich i rycerskich od Średniowiecza. Był symbolem siły, szlachetności i sławy.

Mundur szeregowca 1 Pułku Ułanów Legionów Polskich i kurtka oficera dragonów austriackich, sztucer Mannlicher M 95/30, obok karabin Lebel Mle, a na ścianach zdjęcia profesorów i studentów, tyle że w mundurach.

Z okazji 90-rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego wraz z Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego przygotowało ekspozycję zatytułowaną *Zanim zasadzono Dąb Wolności – Uniwersytet Jagielloński wobec I wojny światowej*. Chodzi o przypomnienie roli, jaką odegrał Uniwersytet Jagielloński jako centrum ruchu niepodległościowego w latach 1914-1918. To właśnie tutaj profesorowie i studenci, głęboko zaangażowani w walkę o Polskę (nie tylko orężem, lecz i słowem), nadawali kształt odradzającemu się państwu. Z tego okresu zachował się szereg pamiątek, m.in. dokumentów, sprawozdań, zapisów, a także fotografii, które – co podkreśla komisarz wystawy Lucyna Bełtowska – koniecznie powinny ujrzeć światło dzienne. Obok tradycyjnej ekspozycji, Archiwum UJ wraz z Muzeum UJ zrealizowało film, składający się z materiałów archiwalnych, wypowiedzi historyków oraz inscenizacji. Zgromadzone pamiątki i fotografie umieszczone są w pięciu salach Collegium Maius na parterze i podzielone na trzy części, dzięki czemu łatwiej jest sobie wyobrazić nie tylko jak walczono o niepodległość kraju i kto w tej walce odegrał ważną rolę, ale również jak wyglądało życie społeczności akademickiej w latach I wojny światowej oraz w momencie odzyskania niepodległości.

W odrodzonej Polsce Uniwersytetowi Jagiellońskiemu przypadła jeszcze inna, ważna rola: uczestniczenie w organizowaniu powstającego państwa polskiego, zwłaszcza w organizacji życia naukowego. Pięciuset pracowników naukowych przeszło do innych uczelni.

Ponad sześćdziesięciu zasiliło Uniwersytet Warszawski, niewielu mniej Uniwersytet Poznański. Kilkudziesięciu profesorów udało się do Wilna, aby wzmocnić Uniwersytet Stefana Batorego. Pierwszymi rektorami powstałej w 1919 r. Akademii Górniczej byli profesorowie UJ. Podobną rolę, chociaż w mniejszym wymiarze, spełniał Uniwersytet Lwowski, z którym zresztą krakowski uniwersytet „wymieniał się” profesurą.

To w Uniwersytecie Jagiellońskim powstał projekt zasad ustrojowych szkolnictwa wyższego. Stał się on podstawą „Ustawy o szkołach akademickich” (z 1920 r.), zapewniającej samorządność i wolność nauki. Warto dodać, że podobne staranie ponowiono w latach 1980., gdy znowu trzeba było zmagać się o niepodległość.

Jeden z wpisów w księdze pamiątkowej tej wystawy brzmi:

To dobra i mądra wystawa. Film także bardzo ciekawy. Dziś, gdy żyjemy w czasach totalnego braku wielkich autoritetów (mam na myśli politykę, nie naukę) bardzo dobrze, że przypomniano Wielki Uniwersytet i Wielkich Ludzi!



fol. Marian Nowy

3 maja 1919 r. dla upamiętnienia odzyskania niepodległości na skwerze przed Collegium Novum UJ zasadzono Dąb Wolności. W czasie II Wojny Światowej został on zniszczony przez niemieckich okupantów – tych samych, którzy 6 listopada 1939 potraktowali Uniwersytet bagnetami i 182 profesorów wywieźli do obozu koncentracyjnego.

Następny Dąb Wolności posadzono po klęsce nazistowskich Niemiec.

Symbol wielkości i szlachetności trwa.

MARIAN NOWY

PAUza Akademicka zaprasza do współpracy.

Artykuły, listy i komentarze

prosimy nadsyłać na adres: pauza@pau.krakow.pl

Konferencja FNP o odpowiedzialności uczonych

Powinności wśród pokus

Za tyle odpowiadamy. ile możemy – stwierdził prof. Antoni Sulek, socjolog z Uniwersytetu Warszawskiego, w referacie podczas XIII konferencji cyklu *Fundacji dyskusje o nauce*. Dyskusje organizuje każdej jesieni Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, gromadząc kilkadziesiąt uczonych z różnych dyscyplin. O nauce są te debaty, tj. o zagadnieniach aktualnie interesujących, poruszających, trapiących środowisko.

Tym razem – 16-18 października 2008 w Serocku pod Warszawą – przedmiot debaty był mocno angażujący i, jak się okazało, polemiczny: *Odpowiedzialność uczonych*. Toczyła się wokół następujących kwestii: tematy tabu w nauce, odpowiedzialność za upowszechnianie i wykorzystywanie wyników, odpowiedzialność za „publiczny żywot” wypowiedzi uczonych, wreszcie odpowiedzialność za wybory tematów badań.

Niepodobna na tych stronach streścić wszystkich czterech sesji – ukaże się (jak co roku) książka z referatami i głosami dyskutantów. Warto przedstawić Czytelnikom niektóre konkluzje, a zwłaszcza pytania, jakich było zdecydowanie więcej.

Pośród tych drugich referencji i dyskutanci zwracali uwagę na tak, zdawałoby się podstawowe – jak to, za co uczeni **biorą** odpowiedzialność, jeśli uczciwie parają się nauką, a za co odpowiedzialność **ponoszą**, niezależnie od stopnia własnej wrażliwości – społecznej i moralnej.

Obrady pomyślano tak, żeby każda sesja składała się z dwu referatów, autorstwa humanisty i przyrodnika oraz dyskusji nad oboma.

Zrozumiałe, że powinnością humanistów jest (w większym stopniu) branie odpowiedzialności – za podejmowanie badań, których wyniki mogą przyczynić się do rozwiązania ważnych problemów społecznych, ale także za zaniechanie społecznie pilnych tematów. Mówił o tym w referacie ks. prof. Andrzej Szostek z KUL oraz wielu dyskutantów.

Historyków w Serocku było kilku. Wśród referentów, prof. Andrzej Friszke z Collegium Civitas mówił, że zwłaszcza badacze historii najnowszej narażeni są na pokusę odreagowywania wieloletnich przemilczeń czy wypełniania białych plam kosztem nierównowagi akcentów. Uleganie tej pokusie sprawiło m.in. zaniechanie badań nad legalną opozycją wczesnych dekad PRL (PSL Mikołajczyka).

Socjologowie biorą odpowiedzialność za to, jak ich naukowe opinie, a także pojęcia i terminy z socjologicznego warsztatu (kapitał społeczny, więzi międzyludzkie, wykluczenie...) funkcjonują w przestrzeni publicznej, jak są używane w mediach, czy bywają nadużywane bądź manipulowane przez ideologów oraz polityków.

Prof. Piotr Węgleński z UW posłużył się metaforą rań mówiąc o wielorakich aspektach odpowiedzialności związanej z rozwojem genetyki, szczególnie z biotechnologią. Zatrzymał się dłużej przy GMO, przeciwko czemu istnieje w społeczeństwach silny opór, z którym trzeba się liczyć, a jednocześnie nie można zlekceważyć perspektywy (jednej z wielu korzyści GMO) ograniczenia, może wyeliminowania, nawozów sztucznych, gdy uda się wyhodować odmiany zbóż, które będą się same „zaopatrywały” w niezbędny azot. Powstają przy tym niebezpieczeństwa natury polityczno-ekonomicznej wynikające z możliwości



Konferencja FNP w Serocku (fragment obrad).

fol. Marian Nowy

zmonopolizowania produkcji nasion takich odmian przez koncerny. Uczni w jakiejś (jakiej?) mierze ponoszą za nie odpowiedzialność, podobnie jak za biologiczne i społeczne skutki odczytania ludzkiego genomu – niezależnie od tego, czy motywem ich pracy badawczej jest pragnienie poznania czy demiurgiczna ambicja.

O relacjach uniwersytetu, tj. uczonych z przemysłem mówił prof. Ryszard Gryglewski z UJ, głównie na przykładach ze Stanów Zjednoczonych, gdzie skala finansowania badań przez przemysł jest bardzo duża, zatem i zagrożenia schorzeniem owych relacji do niej proporcjonalne, ale i mechanizmy obronne już wypróbowane. W Polsce mamy ciągle głodną naukę i przemysł bez tradycji szukania w nauce impulsów rozwoju.

Prof. Andrzej Staruszkiewicz z UJ wypowiedział ciężkie oskarżenie pod adresem „silnej grupy” twórców i zwolenników teorii strun, która ma wielu krytyków i dawno, jego zdaniem, przekroczyła czas, w jakim teorię winien potwierdzić eksperyment, ale jej lansowanie stało się sposobem zdobywania środków na badania. Referat wywołał żywą dyskusję. Choć niewielu obecnych mogło merytorycznie ocenić zarzuty wobec teorii strun, sprawa dała asumpt do zastanawiania się nad funkcjonowaniem autorytetu uczonych (nie tylko w fizyce teoretycznej), prawem powoływania się nań poza własną dziedziną, użyczania argumentów naukowych politykom, grupom interesu, mediom.

Podczas konferencji wypowiedziano szereg pytań, na które odpowiedzi w zmieniającym się szybko świecie przestają być jednoznaczne. Na przykład o rolę uczonych poza własnym środowiskiem – eksperta, doradcy rządzących, popularyzatora wiedzy... Każda należy do powinności tego, kto o świecie wie więcej niż ogół społeczeństwa. Z każdą wiąże się pokusa, niekiedy podstępna, często zupełnie nowa. Upamiętnienie sobie jednych i drugich jest ciekawe (dla uczonych to pierwszy argument) i pożyteczne.

MAGDALENA BAJER

Dąb

ARTUR LUNDKVIST

Drzewo męskie, On,
myśliciel, wojownik,
gotów być starym i odludkiem,
drzewo Boga i szubienicy, kochany przez kruki,
z liśćmi późnego lata wyciętymi z zielonej skóry,
nigdy dość zielony by ukryć swe sękatę wypukłości,
drzewo z pięściami,
drzewo domagające się swoich scen,
wybiera punkty widzenia krajobrazu,
pagórki, wzgórze, szczyty, rozstaje,
chce zarysować się w przestworzach
współdziałając z chmurami i zachodami słońca,
zmagający się z burzą wystrzępionymi zanadrami,
nieraz kaleka, podobny wracającemu z wojny,
trwały pień wabiący do epitafium,
zawsze ma w sobie coś z trumny,
czerniejące lub czerwone wyłobienia,
do końca walczy z kilkoma liśćmi
a po śmierci pozostaje piękną ruiną,
pokryty bliznami jak mądrość.

z tomu wierszy
Fotspår i Vattnet ("Ślad stopy w wodzie"); 1949
z szwedzkiego przełożyła Barbara Kobos-Kamińska

Artur Lundkvist (1906-1991) - szwedzki pisarz, poeta i tłumacz. Członek Królewskiej Akademii Szwedzkiej i Komitetu Nagrody Nobla w Literaturze. Autor około 80 tomów prozy i poezji – głosił afirmację życia. Po jego śmierci, prof. Lars Gyllensten, b. sekretarz Akademii Szwedzkiej, napisał: *Lundkvist ożywił i stymulował szwedzką literacką i kulturalną debatę przez 60 lat.*



fol. Andrzej Kobos

zaPAU

Zasłyszane

Prof. Karol Kozieł (1910-1996) zwykł podnosić głos, zwłaszcza przy rozmowie telefonicznej, co uważano za objaw braku zaufania do sprawności "czarnej skrzynki". W lecie, przy otwartym oknie Sekretariatu Obserwatorium, można było odbierać całkiem wyraźnie jego rozmowy telefoniczne już na rogu ulic Lubicz i Botanicznej (bo też ruch uliczny był znacznie słabszy, niż dziś). Podobną technikę emisji stosował Profesor, gdy mówił po angielsku, wątpiąc (zresztą zazwyczaj słusznie) w komunikatywność swoich wypowiedzi.

W roku akademickim 1961/1962 przebywaliśmy na uniwersytecie w Manchesterze, gdzie – korzystając z tamtejszego komputera *Mercury* – kończyliśmy rozpoczęte kilka lat wcześniej w Krakowie obliczenia, dotyczące ruchu obrotowego i figury Księżyca. Profesorowi przydzielono pokój na parterze obszernego gmachu, mieszczącego instytutu i katedry matematyczne. Za ceną zalet tego budynku uważano jego dobre wytłumienie akustyczne, przez zastosowanie wykładzin, m.in. korkowych. Po dwóch tygodniach, przydzielona nam do pomocy doświadczona programistka, Mrs. Mary Gorman zapytała mnie: *Czy profesor Kozieł jest wojskowym?* Na moje: *Nie! A dlaczego Pani tak przypuszcza?* – odparła: *Bo krzyczy jak jakiś generał.*

Prawie jednocześnie stawiała się u naszego gospodarza, prof. Z. Kopala, kierownika Dept. of Astronomy, kilkusobowa delegacja profesorów matematyki z prośbą, *by profesor, który przyjechał z Polski, odbywał konferencje ze swym asystentem i z Mrs. Gorman nie w Math's Building.* - Wykładziny korkowe okazały się bezsilne.

Podał Jan Mielicki

Świat Andrzeja Mleczki



<http://mleczko.interia.pl/>

PAUza Akademicka - Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego. Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Stanisław Rodziński, Adam Strzałkowski, Andrzej Szczeklik, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Jerzy Wyrozumski, Franciszek Ziejka. Redakcja: Marian Nowy - redaktor naczelny (marian.nowy@gmail.com), Andrzej Kobos - z-ca red. naczelnego (andrew.kobos@gmail.com), Agnieszka Chudecka - fotokład, Anna Michalewicz - dyrektor administracyjny. Adres dla korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17, www.pauza.krakow.pl, pauza@pau.krakow.pl.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.